

Witold Jemielity

Akta stanu cywilnego w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 38/1-2, 163-188

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. WITOLD JEMIELITY

AKTA STANU CYWILNEGO W KSIĘSTWIE WARSZAWSKIM I KRÓLESTWIE POLSKIM

Wstęp Kodeks Napoleona. Urzędnicy stanu cywilnego. Księgi metryczne. Akty metryczne. Język aktów. Pieczęcie. Opłaty za akty metryczne. Sprawozdania.

Wstęp

Temat pracy obejmuje lata 1808-1914, od wprowadzenia Kodeksu Napoleona do pierwszej wojny światowej. Zagadnienie dotyczy całego Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, chociaż autor skupia szczególnie uwagę na sytuacji w diecezji wigierskiej (1799-1818) i augustowskiej czyli sejneńskiej (1818-1925). Stan prawny był wspólny dla wszystkich diecezji, stan faktyczny uwidocznił się na terenie określonym granicami następujących po sobie dwóch wspomnianych diecezji.

Nikt dotąd nie drukował na omawiany temat. Autor oparł się wyłącznie na źródłach archiwalnych. Znajdują się one w Archiwum Diecezjalnym w Łomży. Są tutaj rozporządzenia centralnych władz cywilnych Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego oraz wojewodów i gubernatorów: województwa augustowskiego, po powstaniu listopadowym guberni augustowskiej, po powstaniu styczniowym guberni łomżyńskiej i suwalskiej. Rozporządzenia centralnych władz kierowano do wszystkich biskupów, którzy przekazywali je dziekanom, ci proboszczom. Zachowała się korespondencja biskupów diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej z władzami cywilnymi i księżni, korespondencja wojewodów (gubernatorów) z podległymi sobie urzędami. W Archiwum Diecezjalnym w Łomży przechowują się księgi metryczne z wielu parafii tego regionu.

Autor omawia następujące zagadnienia: wprowadzenie Kodeksu Napoleona, urzędnicy stanu cywilnego, księgi metryczne, akty metryczne, język aktów, pieczęcie, sprawozdania dla władz cywilnych. Autor pomija samą technikę prowadzenia aktów oraz ich udostępnianie.

I. Kodeks Napoleona

Urzędowa rejestracja urodzeń, ślubów i zgonów wywodzi się z praktyki kościelnej, od czasu Soboru Trydenckiego. Rewolucja Francuska ustawą z 20 września 1792 r. powierzyła rejestrację aktów stanu cywilnego urzędnikom świeckim. Rejestracja oderwała się od celów religijnych i organów

wyznaniowych¹. Praktyka ta stopniowo upowszechniała się w innych krajach. Jednym z pierwszych było Księstwo Warszawskie w pełni zależne od Francji. Równocześnie z ogłoszeniem i zastosowaniem, tak zwanego, Kodeksu Napoleona, od 1 maja 1808 r. zaprowadzone zostały akta stanu cywilnego urodzeń, małżeństw i zgonów. Akta te przez jakiś czas prowadzili urzędnicy cywilni, wkrótce zadanie to powierzono proboszczom i to dla wszystkich wyznań, nie tylko chrześcijańskich, ale także żydów itp².

Wprowadzeniu Kodeksu Napoleona nadano uroczysty charakter. Dnia 21 kwietnia 1808 r. Minister Wewnętrzny i Religijny wysłał pismo do biskupa nominata wigierskiego, Jana Klemensa Gołaszewskiego. Poleciał aby zwierzchnicy duchowni porozumieli się z władzami administracyjnymi, policyjnymi i sądowymi, przybyli sami do miasta departamentalnego i nakazali duchownym uczestniczyć w innych miastach. Biskup Gołaszewski otrzymał pismo 30 kwietnia i nie zdążył przybyć z odległego Waniewa do siedziby departamentu w Łomży, ani powiadomić duchowieństwo. Jedynie nakazał księżom z pobliskiego miasta Tykocina, aby porozumieli się z Izłą Wykonawczą i Sądem Pokoju i uczestniczyli w uroczystym ogłoszeniu Kodeksu³.

II. Urzędnicy stanu cywilnego

a. Proboszczowie

Dnia 21 kwietnia 1808 r. minister spraw wewnętrznych przesłał prefektom departamentów wytyczne o ustanowieniu urzędników cywilnych w Księstwie Warszawskim; ujął to w dziewięciu punktach.

1. W mieście burmistrz, prezydenci lub o innych nazwach przełożeni zastąpią urzędników aktów cywilnych, oczekując dalszych rozkazów króla.
2. We wsiach księża proboszczowie zastąpią urzędników aktów cywilnych, jeśli nie ma tam znacznej ilości żydów.
3. Gdzie jest wielu różnowierców, można znaleźć zdolnego organistę, on zastąpi urzędnika aktów cywilnych.
4. Podprefekci powiadomią prefektów o każdym ustanowieniu urzędnika aktów cywilnych, podadzą jego nazwisko, wieś i parafię.
5. Prefekci przekażą dane sądom departamentowym, te dadzą nominacje urzędnikom aktów cywilnych.
6. W Warszawie magistrat przedstawi prefektowi ośmiu obywateli na urzędników aktów cywilnych. Prefekt powiadomi ministra spraw wewnętrznych, ten ministra sprawiedliwości.

¹ J. Litwin, *Prawo o aktach stanu cywilnego 1945 r.*, Łódź 1945, s. 9. Tenże, *Prawo o aktach stanu cywilnego z komentarzem*, Łódź 1949, s. 6.

² A. Molisjak, *Akta stanu cywilnego*, w: Nauka pasterzowania, pod redakcją Zygmunta Pilcha, Kielce 1939, s. 154.

³ Archiwum Diecezjalne w Łomży (skrót: ArŁm), *Akta urzędnika stanu cywilnego 1825-1864*, sygn. 448 k. 2.

7. Prefekci miast departamentowych wskażą gdzie trzeba powiększyć liczbę urzędników aktów cywilnych.
8. Wkrótce król określi opłaty za czynności urzędników aktów cywilnych.
9. Wytyczne powyższe są tymczasowe dopóki król nie wyda innych⁴.

W kontaktach z biskupami ministra spraw wewnętrznych wyręczał minister wewnętrzny i religijny. Ten 28 kwietnia 1808 r. podał, że od 1 maja będą wyznaczeni we wszystkich gminach urzędnicy cywilni do przyjmowania i zapisywania: aktów urodzenia, zapowiedzi małżeńskich, aktów zawartego małżeństwa, aktów zejścia i ogłaszania zapadłych wyroków rozwodowych. Niech biskup poleci księżom, aby dopiero po otrzymaniu świadectwa od urzędnika cywilnego zapisywali w swoich księgach kościelnych chrzty, śluby i pogrzeby. Uchroni to ich od wszelkich kolizji z prawem cywilnym. Biskup wigierski, J.Kl. Gołaszewski przekazał to polecenie księżom łacińskim i unickim. Zaznaczył przytym, iż dopóki nie zostaną wyznaczeni urzędnicy cywilni, niech spisują w księgach kościelnych akty chrztów i pogrzebów. Ze ślubami mają się wstrzymać do ustanowienia urzędników. W nagłej potrzebie ślubu zwrócą się o pozwolenie do sądu departamentalnego. Biskup polecił ogłosić to z ambon wiernym przez trzy niedziele⁵.

Osobiście bp Gołaszewski widział możność współdziałania księży i urzędników. Dziecko może być wpieryw ochrzczone a akt urodzenia spisany w księgach kościelnych dopiero po akcie cywilnym. Dwie zapowiedzi cywilne można uznać za ważne bo podane w obecności wiernych, trzecią zapowiedź wygłosić po akcie cywilnym. Związek cywilny trzeba potraktować jako zaręczyny. Odnośnie pogrzebów, w przepisach kościelnych i państwowych nie ma sprzeczności. Dużo będzie zależeć od roztropności urzędników i księży⁶.

Z tym nie zawsze było najlepiej. W końcu maja 1808 r. minister wewnętrzny i religijny zarzucał duchownym, że w wielu miejscach udzielają śluby nie bacząc na to, że potomstwo zrodzone z takiego małżeństwa uważane będzie za nieprawego łoża. W wielu też miejscach chrzczą dzieci a rodzice nie spisują aktu cywilnego, co potem utrudni dzieciom życie. Za podobne uchybienia proboszczowie zostaną ukarani, niech im bp Gołaszewski to oznajmi⁷. Wkrótce rozdźwięk kompetencji przestał istnieć. Dnia 23 lutego 1809 r. król Fryderyk August mianował duchownych urzędnikami stanu cywilnego. Najpierw odbędą akt cywilny, potem obrządek religijny przywiązany do tego aktu. Nie będą zobowiązani do ogłaszania rozwodów cywilnych i zapowiedzi osób rozwiedzionych jedynie cywilnie, ani też dawać takim osobom ślubów cywilnych. Te zadania przejmą prezydenci i burmistrz⁸.

Urzędnik otrzymywał nominację o następującej treści: Minister Sprawiedliwości powiadamia ks. Czyżewskiego w Kleczkowie, że wezwany jest do

⁴ ArŁm, sygn. 448 k. 11.

⁵ ArŁm, sygn. 448 k. 4, 6.

⁶ ArŁm, sygn. 448 k. 14.

⁷ ArŁm, sygn. 448 k. 15.

⁸ ArŁm, *Akta urzędników stanu cywilnego parafii Kleczkowo* 1808-1830, sygn. 449 k. 9.

Wydziału Sprawiedliwości do sprawowania obowiązków urzędnika stanu cywilnego. Nader wielce zależy rządowi, ażeby jak najwierniej zapisywane były nowo rodzące się dzieci i ich rodzice, żeby zapowiedzi, jakie są prawem nakazane, ogłaszanyymi, a śluby cywilne podług brzmienia prawa zawierane były, żeby zapewniony był rząd o istotnym zejściu tych którzy żyć przestali, o dobrowolnym przysposobieniu dzieci, o dzieciach przypadkowo znalezionych, na koniec o ogłaszaniu prawa w każdej gminie. Te ważne przedmioty powierza rząd ks. Czyżewskiemu dziekanowi urzędnikowi stanu cywilnego w Kleczkowie na całą parafię Kleczków w tym przekonaniu, że gorliwy w ścisłym pełnieniu obowiązków godnym się stanie ufności w nim położonej i że zjedna sobie zasługę u króla. Przyłączają się przepisy i wzory postępowania co do aktów cywilnych, których ściśle trzymając się winien każdy urzędnik cywilny i księgi aktów stanu cywilnego corocznie do trybunału pierwszej instancji swego departamentu odsyłać jest zobowiązany. Działo się w Warszawie dnia 12 miesiąca maja roku 1808. Jego Królewsko-Książęcej Mości Minister Sprawiedliwości Łubiński. Podpis ks. Czyżewskiego⁹.

Rząd Królestwa Polskiego zniósł akta cywilne, ogłoszono to w Konstytucji. Proboszczowie z wdzięcznością przyjęli wolę króla Aleksandra I i przestali prowadzić akta cywilne, nadal zapisując akta urodzeń, ślubów i zgonów w księgach kościelnych. We wrześniu 1816 r. komisja rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego stwierdziła, iż duchowni błędnie zrozumieli zasady konstytucyjne. Komisja wezwała bpa Gołaszewskiego, aby zalecił duchownym prowadzenie akt. Pytała go równocześnie, jak skompletować brakujące akta i jak odzyskać dochody za stempel kolatorski (spadkowe). Biskup tłumaczył, iż nie można winić księży, byli posłuszni swojemu monarsze. Teraz chociaż zasmuceni powrócili do wielkiego dla siebie ciężaru. Akta opuszczone można uzupełnić z aktów kościelnych. Odnośnie stempla kolatorskiego, to skarb państwa niewiele stracił, lud przeważnie jest biedny¹⁰.

Właśnie stempel kolatorski nastęrczał trudności. W maju 1817 r. konsystorz powiadomił bpa Gołaszewskiego, iż każdy pleban jako urzędnik stanu cywilnego odebrał ogromny pak z przepisami, podług których mają być fiskalami dochodów stempla kolatorskiego. Za każdym zmarłym duchowny musi jechać do domu zmarłego, otaksować pozostałość, oznaczyć wypadający podatek, wybrać takowy i wnieść do kasy, a za każde uchybienie otrzymuje nagany i kary. Księża proszą biskupa, aby ich uwolnił od obowiązków wyraźnie przeciwnych ich stanowi i szkodliwych religii. Wszyscy wołają: jesteśmy wzgardzeni, przeciążeni, nawet wyzuci z ducha i obowiązku kapłańskiego. Konsystorz od siebie prosił biskupa, aby wyjednał u rządu uwolnienie duchownych od prowadzenia akt cywilnych. Jeżeli tak pozostanie nadal, żaden z cnotliwych kapłanów nie zechce być plebanem. Bp Gołaszewski przekazał pismo komisji rządowej, sugerował by te obowiązki powierzyć wójtom lub sołtysom¹¹.

⁹ ArŁm, sygn. 448 k. 12; sygn. 449 k. 1.

¹⁰ ArŁm, *Akta urzędników stanu cywilnego 1816-1909*, sygn. 450 k. 1.

¹¹ ArŁm, sygn. 450 k. 10.

Księża nadal prowadzili akta. W 1819 r. komisja rządowa stwierdziła, że niektórzy wzbraniają się przyjmować obowiązków urzędu stanu cywilnego a niektórzy nie spełniają przyjętych. Zwróciła się do biskupa, aby wskazał księżom na nieprzyzwoitość wyłamywania się od przyjęcia tego urzędu. Bp Gołaszewski zachęcił księży do wykonywania tej pracy, spełniają wolę rządu, również wierni wolą, aby czynił to proboszcz¹². Narzekania trwały. W 1822 r. konsystorz informował biskupa Ignacego Stanisława Czyżewskiego, iż księża wyglądają z niecierpliwością chwili, kiedy Bóg i sprawiedliwy monarcha wejrzą na nich, wybawią od tej piekielnej męczarni i oswobodzą od prześladowania sądowych pisarzy¹³.

W 1823 r. komisja rządowa stwierdziła znów, że wielu duchownych zaniedbuje się w pełnieniu obowiązków urzędników stanu cywilnego a niektórzy chcą zupełnie się uchylić od tej pracy. Jednak nadal obowiązuje dekret królewski z 23 lutego 1809 r. Urzędnicy świeccy powodowaliby wiele niedogodności dla mieszkańców. Nawet pod względem religijnym mogłoby to przynieść szkody dając wiernym okazję do zaniedbywania aktu religijnego. Niech więc biskup wpłynie sam i przez dziekanów, aby księża gorliwie spełniali obowiązki urzędników stanu cywilnego. Bp Czyżewski wystosował zachętę, niech to pełnią, dopóki nie zapadną inne decyzje, deputacja prawodawcza przedstawiła projekty do decyzji sejmu i króla. Konsystorz wyraził to mocniej, już dzięki Bogu wyznaczono deputację do zrzucenia tego ciężaru obarczającego duchowieństwo zupełnie bezużytecznie, da Bóg że księża zostaną zwolnieni¹⁴.

Stało się inaczej. Sejm z 1825 r. w artykule 71 Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego księdze 1 tytule IV dla wyznań chrześcijańskich połączył akta cywilne z metrykami kościelnymi i zlecił prowadzenie akt położonym urzędów parafialnych. Dla wyznania mojżeszowego i innych wyznań niechrześcijańskich sejm ustanowił urzędników do spisywania aktów stanu cywilnego w okręgach. Prawo to wprowadzono w życie 1 stycznia 1826 r. Z tym dniem zaprzestali działania dotychczasowi urzędnicy stanu cywilnego¹⁵. Niektórzy księża nadal posługiwali się pieczęciami z napisem: urzędnik stanu cywilnego, i sami tak się nazywali. W 1839 r. oficjał konsystorza sejneńskiego, Mikołaj Błocki prostował ich mylne mniemanie, po 1826 r. jedynie dla wyznań niechrześcijańskich przysługuje ten artykuł¹⁶.

W artykule 71 z 1825 r. podano, iż za akta stanu cywilnego odpowiadał położony urzędu parafialnego, czyli proboszcz. Wielokrotnie przypominała to komisja rządowa, na przykład w 1845 r., iż w wielu parafiach proboszczowie bez ważnych i słusznych przyczyn wyręczają się w tym wikariuszami. Ci mogą zastępować proboszczów podczas nieobecności

¹² ArŁm, *Akta konsystorza dotyczące się akt cywilnych 1808-1847*, sygn. 447 k. 20, 26; sygn. 450 k. 26.

¹³ ArŁm, sygn. 450 k. 30.

¹⁴ ArŁm, sygn. 447 k. 36, 37, 38.

¹⁵ ArŁm, sygn. 447 k. 43, 46; sygn. 448 k. 19.

¹⁶ ArŁm, sygn. 447 k. 117.

wynikłej ze służby parafialnej oraz w przypadkach niezdolności do pełnienia obowiązków przełożonego parafii, w razie choroby lub śmierci. Gdyby proboszcz dłuższy czas nie mógł pełnić obowiązków, wikariusz miał powiadomić biskupa o swoim zastępstwie. I tak w 1863 r. konsystorz upoważnił wikariusza St. Jamiółkowskiego do pełnienia obowiązków urzędnika stanu cywilnego parafii Sokoły. Niekiedy z taką prośbą występował sam proboszcz. W 1889 r. ks. K. Wojsznar z parafii Łuksze miał sparaliżowane ręce, prosił biskupa, by upoważnił wikariusza A. Sliwińskiego do podpisywania aktów. Ich redakcją zajmie się organista, w unikatach i duplikatach. Bp P. Wierzbowski zgodził się, z zastrzeżeniem uprzedniego zadośćuczynienia wymaganiom prawa cywilnego¹⁷.

Chodziło tu o przesłanie do sądu pokoju wzoru własnoręcznego podpisu. W 1849 r. prokurator generalny augustowski zwracał się do biskupa P. Straszyńskiego, aby proboszczowie w pierwszych dniach stycznia przesyłali wzory własnoręcznego podpisu i odciski pieczęci; miał to czynić i urzędowy zastępca oraz każdy nowy proboszcz. To samo żądanie powtórzono w 1881 r. Wspomniany wikariusz St. Jamiółkowski powiadomił prokuratora królewskiego i sąd pokoju o swej nominacji. W 1864 r. konsystorz sejneński pisał do prokuratora, że po śmierci księdza M. Perkowskiego został dziekanem tykocińskim ks. Franciszek Kruszewski¹⁸.

Proboszczowie podlegali więc dwom władzom, duchownej i świeckiej. Kiedy w 1868 r. wprowadzono do aktów język rosyjski a proboszczowie wymawiali się brakiem polecenia od biskupa, zawiadujący sprawami duchownymi w Warszawie powołał się na artykuły 73, 74 i 86 *Kodeksu Cywilnego* z 1825 r, iż czynności urzędników stanu cywilnego należą do jurysdykcji komisji rządowej sprawiedliwości. W 1881 r. prezes zjazdu sędziów pokoju skarżył do konsystorza sejneńskiego na proboszcza parafii Poniemoń. Prezes zajechał ma plebanię, nie zastał proboszcza, ten wyjechał na kilka dni i nie zostawił wikariuszowi klucza do szafy. A przecież winien na bieżąco robić akty. Prezes przytoczył rozporządzenie rządowe z 1845 r.¹⁹

Po powstaniu styczniowym doszło nowe utrudnienie, pisanie aktów w języku rosyjskim. W 1906 r. administrator diecezji, ks. Józef Antonowicz zabiegając o przywrócenie języka polskiego pisał do ministerstwa spraw wewnętrznych, iż prowadzenie akt stanu cywilnego było dla duchowieństwa zawsze ciężarem, zwłaszcza w dużych parafiach odrywało proboszczów od zasadniczej pracy parafialnej²⁰.

b. Dziekani

Wśród urzędników aktów stanu cywilnego szczególną pozycję zajmowali dziekani. Po 1808 r. ich rola była jeszcze niewielka. Dopiero

¹⁷ ArŁm, sygn. 450 k. 194, 482.

¹⁸ ArŁm, sygn. 450 k. 201, 300, 302.

¹⁹ ArŁm, sygn. 450 k. 330, 396.

²⁰ ArŁm, sygn. 450 k. 537.

18 listopada 1820 r. komisja rządowa zleciła im wgląd w akta stanu cywilnego podczas dorocznych wizyt w parafiach swego dekanatu. Wówczas podpisywali akta metryczne kościelne a w cywilnych aktach jedynie kontrolowali sposób prowadzenia. Właściwą kontrolę akt cywilnych przeprowadzali urzędnicy państwowi. W 1825 r. trybunał cywilny województwa płockiego informował biskupa, iż proboszcz z Troszyna w okresie za 1824 r. dopuścił się następujących uchybień: w aktach urodzeń nr 1, 6, 41, 53 i 54 podano iż są podpisane przez świadków a podpisów brak; zapowiedzi nie są zapisane kolejno podług aktów; w aktach zmarłych nie zaznaczono czy proboszcz przekonał się o śmierci tej osoby; w akcie zejścia nr 20 brak podpisu urzędnika. Proboszcz z Troszyna uiszczył karę 20 złotych²¹.

Właściwym urzędnikiem stał się dziekan w oparciu o artykuł 74 ustawy sejmowej z 1825 r. Miał przybyć do parafii, parafować księgi, na ostatniej stronie poświadczyc ile kart zawiera każda księga. W 1827 r. komisja rządowa wyjaśniła, iż zgodnie z artykułem 74 mają dziekani cały rok, bez potrzeby odbywania osobnej podróży, uczynią to przy zwyczajnej wizycie kościołów parafialnych. Gdy w 1829 r. sąd pokoju powiatu sejneńskiego domagał się od dziekana sprawdzania ksiąg zaraz na początku każdego roku, konsystorz powołał się na tę decyzję komisji rządowej. W 1834 r. prokurator królewski przy trybunale cywilnym pierwszej instancji województwa augustowskiego też uważał, iż wedle artykułu 74 dziekani mieli odbywać sprawdzanie akt cywilnych w parafiach z końcem każdego roku i składać duplikaty w archiwum sądowym. Tymczasem w niektórych dekanatach od kilku lat nie było takiej kontroli. W sześć lat potem prokurator królewski informował bpa Straszyńskiego, iż po śmierci ks. Chrzanowskiego z Lachowa stwierdzono brak spisania aktów cywilnych. Niech biskup poleci dziekanom, aby przy rocznych wizytacjach przeglądali bieżąco akta cywilne; co też biskup uczynił, nawet zachęcił dziekanów, aby pamiętali przy innych okazjach, zwłaszcza gdy proboszcz choruje²².

Powtarzały się skargi na opieszałość w oddawaniu duplikatów. W 1829 r. prokurator informował władzę diecezjalną, że do sądu pokoju powiatu biebzańskiego nie wpłynęły z dwunastu parafii akta z lat 1826-1828; do sądu powiatu łomżyńskiego z dwudziestu sześciu parafii; podobnie do sądów pokoju powiatu dąbrowskiego, kalwaryjskiego, mariampolskiego i sejneńskiego z lat 1826-1828. Winę za to ponoszą dziekani, mogą być pociągnięci do odpowiedzialności z artykułu 86 Kodeksu Cywilnego. Konsystorz sejneński odpowiedział prokuratorowi, iż dziekani odbywają coroczne wizytacje w lecie, mają wtedy wiele zadań, może sądzą że proboszczowie odesłali wcześniej już parafowane księgi; ale to nie usprawiedliwia dziekanów. Konsystorz polecił proboszczom, aby z końcem każdego roku sami przywzili księgi do dziekanów i po dokonaniu protokółów zaraz oddawali księgi do właściwego sądu pokoju. W 1841 r. komisja rządowa znów powiadamiała

²¹ ArŁm, sygn. 447 k. 44; sygn. 449 k. 56.

²² ArŁm, sygn. 448 k. 19, 51, 53, 55; sygn. 447 k. 60, 69, 70, 91, 111; sygn. 450 k. 147, 151.

biskupa, iż duplikaty aktów stanu cywilnego wpływają nieregularnie do sądów pokoju, nie są parafowane ani opatrzone indeksami, bez protokółów. Jest w tym oczywista wina dziekanów i księży. Prokurator królewski ma pilniej nad tym czuwać, niech i biskupi dopilnują tej sprawy. Bp P. Straszyński zaapelował do dziekanów²³.

Gdy zachęty okazywały się mało skuteczne, władze cywilne sięgnęły po kary administracyjne. W 1843 r. prokurator królewski guberni augustowskiej wezwał do sądu powiatowego trzynastu księży z okręgu sejneńskiego, którzy nie złożyli akt stanu cywilnego za ubiegły rok. Wezwania sądowe przesłał do konsystorza, ten doręczył je zainteresowanym proboszczom. Zagadnienie miało szerszy charakter. W 1845 r. komisja rządowa stwierdziła uchybienia w aktach innych guberni z winy proboszczów i dziekanów. Ponieważ prawo krajowe nie przewiduje kar na dziekanów, komisja rządowa zamierza zwrócić się do Rady Administracyjnej Królestwa, aby upoważniła sądy do wszczęcia procesów. Komisja rządowa prosiła bpa Straszyńskiego o wyrażenie opinii w tej sprawie. Biskup był przeciwny procesom z następujących powodów: 1) Dziekani to duchowni cnotliwi i bardziej wykształceni. Żaden z takich księży nie chciałby podjąć się funkcji dziekana z obawy aby nie uchybił w czym licznym władzom mającym nadzór i w dodatku możliwość karania. Pensja dziekana jest uboga, prace rozliczne, sprawdzanie ksiąg nie wynika z powołania kapłańskiego; 2) Dziekani są również proboszczami, mają dużo własnej pracy, nie mogą bezustannie jeździć po rozległych dekanatach i jedynie tylko pilnować zapisywania aktów; 3) Stosowanie kary byłoby ujmą dla ludzi wykształconych, zwłaszcza że dziekani podjęli obowiązki dobrowolnie²⁴.

Po powstaniu styczniowym dziekani i przełożeni innych wyznań pełnili nadal obowiązki. Dopiero 6 sierpnia 1876 r. rząd zmienił przepisy. Dla wyznania rzymskokatolickiego pozostawił dziekanom kontrolowanie i rewizję ksiąg stanu cywilnego, ale zobowiązał prezesów zjazdów sędziów pokoju do corocznej nadzwyczajnej rewizji ksiąg stanu cywilnego po parafiach, a sędziowie pokoju poświadczali wyciągi z aktów. Zaś kontrasygnowanie i rewizję ksiąg stanu cywilnego innych wyznań chrześcijańskich a także niechrześcijańskich przejęli sędziowie pokoju, gdzie istniały powiatowe wydziały hipoteczne²⁵.

Dziekani pełnili więc dawne obowiązki mając nad sobą dodatkowego kontrolera. W 1878 r. prezes sądu pokoju stwierdził, że dziekan nie podpisał księgi unikatów parafii Szczuczyn, brakuje też daty, co jest wbrew postanowieniom artykułu 74 *Kodeksu Cywilnego* z 1825 r. Prezes sądu pokoju zwrócił się do łomżyńskiego sądu okręgowego, ten do konsystorza. Dziekan tłumaczył się, że proboszcz ze Szczuczyna przywiózł do sprawdzenia tylko duplikat, miał potem dostarczyć drugą księgę, ale zapomniał on i dziekan. Prezes sądu przybył więc do parafii, bowiem tam znajdowały się unikaty.

²³ ArŁm sygn. 447 k. 84,85; sygn. 448 k. 61; sygn. 450 k. 159.

²⁴ ArŁm, sygn. 447 k. 140, 146; sygn. 450 k. 188, 190.

²⁵ ArŁm, sygn. 450 k. 376, 389.

Jednak prezes zwracał się do dziekana nie bezpośrednio a poprzez konsystorz. Podobnie w 1881 r. prezes zjazdu sędziów pokoju pierwszego okręgu sądowego guberni suwalskiej informował konsystorz, że z ośmiu parafii nie wpłynęły duplikaty do oddziału hipotecznego suwalskiego. Niech konsystorz upomni dziekana, by nadesłał księgi i na przyszłość pamiętał o tym; konsystorz napisał do dziekana²⁶.

Nowe przepisy ustanowił car 6 czerwca 1901 r. a generał gubernator warszawski 7 sierpnia t.r. przesłał biskupom. Nowe zasady ogłoszono w Zbiorze Praw nr 67 art. 1346. Sądy pokoju warszawskiego okręgu sądowego zaprzestały odtąd kontrasygnowania i rewizji ksiąg stanu cywilnego innych wyznań chrześcijańskich i niechrześcijańskich. Ewangelicy augsburscy i reformowani podlegali odtąd superintendentom a pozostałe wyznania organom administracyjno-sądowym. U rzymskokatolików i prawosławnych nie zaszły zmiany w kontrasygnowaniu i rewizji ksiąg. Sądy pokoju zachowały dotychczasowe uprawnienia: poświadczania wypisów z ksiąg stanu cywilnego, ochronę duplikatów, przeprowadzanie nadzwyczajnych rewizji ksiąg po parafiach, i inne²⁷.

3. Przenoszenie duchownych

W trosce o akta stanu cywilnego rząd interesował się przenoszeniem proboszczów i dziekanów na inne parafie. W 1818 r. komisja rządowa wymagała od biskupów powiadamiania sądów pokoju i prokuratorów królewskich o każdej zmianie duchownego, który pełnił obowiązki urzędnika stanu cywilnego i o podanie nowego kandydata na to stanowisko. W rok potem komisja rządowa przesłała biskupom odezwę komisji sprawiedliwości. Duchowni – urzędnicy stanu cywilnego nie mogli objąć innego beneficjum dopóki nie przekazali sądowi pokoju uporządkowanych akt cywilnych. Nawet wikariusz lub administrator mieli udowodnić, że albo nie był urzędnikiem cywilnym, albo zdał komu wypadało akta cywilne. W 1824 r. komisja rządowa zdecydowanie przypomniała powyższe rozporządzenie a biskup przekazał dziekanom. W 1836 r. prokurator królewski okręgu augustowskiego zażądał, aby dziekani powiadamiali go o każdej zmianie rządców parafii, spisywali protokół o stanie akt i przesyłali takowy do biura prokuratorowskiego. W 1837 i 1839 r. rząd gubernialny augustowski polecił duchownym utrzymywać w dobrym porządku księgi metryczne a przy zmianie miejsca udowodnić, że akta złożyli w archiwum właściwego sądu pokoju albo w należyтым porządku przekazali swojemu następcy. Bp P. Straszyński zobowiązał swój konsystorz, aby tego dopiłnował, dziekani mieli powiadamiać konsystorz. W 1850 r. wśród wymaganych załączników przy nominacji na probostwo komisja rządowa wymieniała świadectwo sądu pokoju o utrzymaniu akt cywilnych dla tych, którzy je prowadzą. Admini-

²⁶ ArŁm, sygn. 450 k. 381, 390, 396.

²⁷ ArŁm, sygn. 450 k. 501.

strator diecezji, Mikołaj Błocki zaznaczył, że bez tego dokumentu księży nie zostaną dopuszczeni do egzaminu konkursowego na probostwo²⁸.

Biskupi i rząd przestrzegali spełnienia tych wymagań. W 1820 r. na wyraźne życzenie bpa Gołaszewskiego proboszcz Józef Filipkowski starając się o zmianę parafii złożył zaświadczenie, że należycie spełniał obowiązki urzędnika stanu cywilnego. W 1841 r. prokurator królewski powiadomił bpa Straszyńskiego o zaistniałej zmianie trzech wymienionych z nazwiska proboszczów, gdy on nie został oficjalnie poinformowany. W 1850 r. sąd pokoju okręgu dąbrowskiego stwierdził, że administrator parafii Raczki przez cały czas pobytu prowadził dokładnie akta metryczne, o czym sąd powziął przekonanie ze składanych do archiwum hipotecznego duplikatów²⁹. Po powstaniu styczniowym nie było konkursów na beneficja, sąd i wymagania załączników.

III. Księgi metryczne

W artykule 43 *Kodeksu Napoleona* podano, że urzędnik stanu cywilnego ma prowadzić po dwie księgi urodzeń, ślubów i zgonów. Każdą zakończy i podpisze corocznie, jeden egzemplarz złoży w archiwum gminnym, drugi egzemplarz w kancelarii trybunału pierwszej instancji. Dnia 23 lutego 1808 r. w Księstwie Warszawskim zmieniono treść tego artykułu, podobnie jak ośmiu innych. Powiedziano iż urzędnik stanu cywilnego zakończy i podpisze rejestra corocznie, w przeciągu miesiąca jeden egzemplarz złoży w archiwum gminnym, drugi w archiwum sądu pokoju swego powiatu³⁰. Były więc podwójne księgi zamykane corocznie. Proboszczowie jako urzędnicy stanu cywilnego jeden egzemplarz zachowywali w parafii, drugi przekazywali do archiwum sądu pokoju. Kiedy w 1815 r. wielu proboszczów chwilowo zaniechało prowadzenia akt cywilnych, nadal prowadzili księgi kościelne.

Sejm w 1825 r. dla wyznań chrześcijańskich połączył akta cywilne z metrykami kościelnymi, co obowiązywało od 1 stycznia 1826 r. Dnia 15 września roku poprzedniego komisja rządowa poleciła proboszczom zaopatrzyć się w księgi do spisywania aktów: księgę do aktów urodzeń, księgę zejścia czyli śmierci, księgę aktów małżeństwa i księgę zapowiedzi małżeństwa. Trzy pierwsze księgi powinny być na dobrym papierze, niemałego formatu, oprawne w skórę. Unikat ma starczyć na kilka a nawet dziesięć lat, oddzielny dla urodzeń, ślubów i zgonów. W duplikacie trzeba pisać wszystkie cztery pozycje razem, księga ma być porządna i mocna. W księgach należy ponumerować strony, na ostatniej stronie podać ile zawiera kart. Dziekan

²⁸ ArŁm, sygn. 447 k. 19, 22, 116, 128, 140; sygn. 450 k. 44, 135.

²⁹ Archiwum Parafialne w Kolnie, *Rozporządzenia 1850-1864*; ArŁm, sygn. 450 k. 161; *Akta konsystorza łomżyńskiego o egzaminach konkursowych 1819-1823*, sygn. 237 k.55; *Akta kancelarii biskupa augustowskiego o egzaminach konkursowych 1837*, sygn. 242 k. 335. W. Jemieliły, *Konkursy na beneficja w Królestwie Polskim 1817-1865*, mps. Tenże, *Mianowanie i przenoszenie księży w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 1987, t. 34, z. 4, s. 37-84.

³⁰ *Kodex (Napoleona)* Warszawa br., s. 15. ArŁm, sygn. 449 k. 11.

parafuje swoim znakiem (pieczętuje) unikaty i duplikaty i zaświadcza na ostatniej stronie księgi ilości kart. Jeśli dziekan jest równocześnie proboszczem, czynność tę spełni u niego inny dziekan. Po sprawdzeniu ksiąg przez dziekana, duplikaty należy odesłać do archiwum sądu pokoju za pośrednictwem dziekana lub wprost. Biskup pomocniczy diecezji augustowskiej, Polikarp Marciejewski 7 października 1825 r. przesłał pismo komisji rządowej do dziekanów, zaznaczając że jest bardzo ważne. Dnia 5 grudnia t.r. konsystorz łomżyński powiadomił bpa Marciejewskiego, iż wszyscy rządcy kościołów mają gotowe księgi jakich wymaga komisja rządowa. A więc w działaniu tym widać zdecydowanie i pośpiech. W listopadzie 1825 r. komisja rządowa przesłała do diecezji wystarczającą ilość egzemplarzy książki zawierającej przepisy dla prowadzących akta³¹.

Księga duplikatów miała być porządna i mocna. Komisja rządowa już wcześniej posiadała w tym względzie smutne doświadczenia. Oto na przykład w 1819 r. sąd pokoju powiatu ostrołęckiego wymagał od urzędników stanu cywilnego gmin Kleczkowo, Rzekuń i Wąsewo opłaty dla introligatora za uporządkowanie ksiąg urzędu cywilnego. Biskup płocki odniósł się do komisji sprawiedliwości, ta poleciła zbadać okoliczności; nie jest znana ostateczna decyzja³². Nie lepiej było po uchwale sejmu. W 1840 r. komisja rządowa stwierdziła, że niektóre parafie oddają duplikaty słabo opracowane i powołała się na przepisy z 1825 r., ale nie zastosowała kary. Uczynił to w 1851 r. sąd pokoju okręgu biebzańskiego powołując się na rozporządzenie komisji sprawiedliwości z 31 I / 12 II 1851 r. Koszta oprawy nadwerżonych ksiąg duplikatów zdeponowanych w okręgu biebzańskim mieli ponieść proboszczowie parafii, skoro odnosili korzyści z wydawania wyciągów metryk. Sąd pokoju wycylił dla każdej parafii wydatki na introligatora. Z parafii Bargłów było do oprawy 18 i do reperacji 3 księgi, z Białaszewa odpowiednio 39 i 3, Grabowa 50 i 1, Niedźwiadnej 49 i 2, Rajgrodu 40 i 2, a tylko do oprawy: z Grajewa 51, Rydzewa 40, Szczuczyna 15 i Wąsosz 47 ksiąg. Niektóre księgi były powiązane sznurkami, podczas przenoszenia z miejsca na miejsce stronicie mieszały się. Administrator diecezji odwołał się do komisji rządowej. Wskazywał iż sąd pokoju liczył księgi od 1808 r., wtedy nie wszyscy księża byli urzędnikami stanu cywilnego. Komisja rządowa miała sprawdzić zasadność żądania sądu pokoju. Nie zachował się ostateczny wyrok w tej sprawie³³.

W sądzie pokoju okręgu biebzańskiego panował nawet nieporządek. Wydaje się, że w innych sądach było nie lepiej. W 1863 r. sąd pokoju okręgu sejneńskiego stwierdzał, że w jego archiwum brakuje trochę duplikatów, wymienił aż siedemnaście parafii, na przykład parafia Berzniki z lat 1808, 1820, 1821, 1822 i 1823; Liszkowo 1820-1822, Sereje 1808, 1817, 1819, 1820, 1843, Lubowo 1808-1825, Sejny 1808, 1810, 1811, 1820-1823; wkrótce sąd

³¹ ArŁm, sygn. 448 k 18, 19, 21,22, 51; sygn. 447 k. 43.

³² ArŁm, sygn. 449 k. 15.

³³ ArŁm, sygn. 450 k. 213, 218. *Akta konsystorza tyjące się wyszukiwania i poświadczania metryk 1875-1882*, sygn. 451 k. 31.

odnalazł brakujące duplikaty parafii Sejny z lat 1810 i 1811. Sąd zwrócił się do administratora diecezji, aby księża odpisali akta z ksiąg kościelnych³⁴.

W maju 1852 r. komisja rządowa podjęła inicjatywę uporządkowania akt sprzed 1808 r. Konsystorz sejneński przesłał jej pismo do parafii, zlecił proboszczom zwrócić regest ksiąg od najdawniejszych czasów do chwili zaprowadzenia akt cywilnych i jeden egzemplarz spisu przesłać do sądu pokoju. Nad wykonaniem pracy mieli czuwać dziekani. W styczniu 1853 r. administrator diecezji powiadomił komisję rządową o wykonaniu zadania. Każdą stronicę ksiąg zaparafowano, wszelkie próżne miejsca przekreślono atramentem innego koloru niż w aktach, również innym atramentem ponumerowano poszczególne akty urodzeń, ślubów i zgonów, na ostatniej karcie księgi podano liczbę kart i aktów i ogólne liczby metryk przesłano sądom pokoju, drugi egzemplarz pozostawiono na miejscu. Spełniono więc wszelkie wymagania.

Ale to nie był koniec sprawy. Sąd pokoju okręgu łomżyńskiego zwrócił dziekanom spisy i zażądał nowych. Należało podać kolejny numer aktu oraz imię i nazwisko osób urodzonych, zaślubionych i zmarłych a wszystko wykonać w przeciągu dwudziestu dni. Dziekani zwrócili się do konsystorza. Dziekan augustowski, ks. A. Grudziński podał, że w jego parafii Bargłów znajduje się w dawnych księgach 10235 metryk chrztu, 1787 ślubu i 3322 zejścia, co niemożliwe jest wykonać w tak krótkim czasie. Administrator diecezji Bonawentura Butkiewicz w lipcu 1854 r. odwołał się do komisji rządowej. Wskazał iż: 1) Przy niektórych kościołach jest po sto kilkadziesiąt tysięcy metryk, robienie spisów pociągnęłoby znaczne koszty ponad możliwości niektórych proboszczów a praca zajęłaby do trzech lub czterech lat, nie zaś dwadzieścia dni; 2) W wielu księgach trudno odczytać imiona i nazwiska, będą przekształcenia i niedokładności; 3) Na dziekanów spadłaby odpowiedzialność za wszelkie błędy; 4) Sądy okręgowe nakazały to bez odniesienia się do władzy diecezjalnej, uznały metryki kościelne za akta stanu cywilnego a dziekanów i proboszczów samowolnie za urzędników grożąc im karami. W maju 1855 r. komisja rządowa anulowała żądania trybunału cywilnego w Łomży. Więcej do tej sprawy nie wracano³⁵.

IV. Akty metryczne

W Kodeksie Napoleona określono szczegółowo jakie dane osobowe mają zawierać akty urodzeń, ślubów i zgonów.

Art. 75. W akcie urodzenia podać dla dziecka dzień, godzinę, miejsce urodzenia, płeć, nadane imiona; dla rodziców i świadków imiona, nazwiska, stan społeczny, miejsce zamieszkania.

Art. 76. W akcie małżeństwa podać dla nowożeńców imiona, nazwiska, stan społeczny, wiek, miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania, czy są małoletni lub pełnoletni; dla rodziców nowożeńców imiona, nazwiska, stan społeczny,

³⁴ ArŁm, sygn. 450 k. 295.

³⁵ ArŁm, sygn. 450 k. 257; sygn. 451 k. 96, 245.

miejsce zamieszkania; dla świadków imiona, nazwiska, wiek, stan społeczny, miejsce zamieszkania, czy są krewnymi lub powinowatymi małżonków; zezwolenie ojców i matek gdzie zachodzi taka potrzeba; zapowiedzi w różnych zamieszkaniach; przeszukody dla małżeństwa jeżeli takie były.

Art. 78. W akcie śmierci podać imiona, nazwiska, wiek, stan społeczny, miejsce zamieszkania osoby zmarłej; imiona i nazwisko jej współmałżonka; imiona, nazwiska, wiek, stan społeczny i miejsce zamieszkania dwóch świadków i jeżeli są krewnymi to stopień pokrewieństwa.

Te same wymagania dla aktów urodzeń, ślubów i zgonów utrzymano w *Kodeksie Cywilnym Królestwa Polskiego*. W obu Kodeksach, z 1808 i 1825 r. podano przepisy o dzieciach znalezionych, umarłych przed chrztem, zapowiedziach, o nagłych śmierciach itd³⁶.

W Królestwie Polskim przez cały czas obowiązywał, nawet gdy pisano po rosyjsku, następujący formularz aktów urodzenia, ślubu i zgonu.

Akt urodzenia. „Nr 147. Kalwaria. Działo się w mieście powiatowym Kalwarii dnia dziewiątego maja tysiąc osiemset sześćdziesiątego roku o godzinie piątej po południu. Stawił się Edward Wiszniewski wójt gminy Kalwaria lat trzydzieści cztery mający w folwarku Kalwaria zamieszkały, w obecności Kajetana Peczelewicza kasjera lat czterdzieści pięć i Władysława Rutkowskiego lat dwadzieścia dwa pisarza prywatnego, obydwóch w folwarku Kalwarii zamieszkałych i okazał nam dziecę płci żeńskiej oświadczając iż jest urodzona w folwarku Kalwarii dnia szóstego bieżącego miesiąca i roku o godzinie dziewiątej w wieczór z jego małżonki Natalii z Rymkiewiczów lat dwadzieścia cztery mającej. Dziecięciu temu na chrzcie świętym dziś przez księdza Bartłomieja Żukowskiego odbytym nadane zostały imiona Gabriela-Anna a rodzicami jego chrzestnymi byli Teofil Bar i Anna Rymkiewiczowa. Akt ten stawającemu i świadkom przeczytany a przez nas wraz z nimi podpisany został”.

Akt ślubu. Nr 131. Posereje. Akt ślubu Jana Oroszki z panną Michaliną Mohilewiczówną. Działo się w mieście Serejach dnia trzydziestego pierwszego sierpnia tysiąc osiemset sześćdziesiątego czwartego roku o godzinie czwartej po południu. Wiadomo czynimy, że w przytomności świadków Piotra Hładkowskiego gospodarza rolnego w Dropolach zamieszkałego pięćdziesiąt i Jana Chilińskiego organistego przy kościele parafialnym serejskim lat trzydzieści siedem mających, pierwszego w Dropolach, drugiego tu w Serejach zamieszkałych. Na dniu dzisiejszym zawarte zostało małżeństwo między Janem Oroszko młodzieńcem synem Mikołaja i Elżbiety Sandoników małżonków Oroszków kolonistów z Poserej urodzonym we wsi Rybnicy na kolonii w Poserejach przy rodzicach zostającym lat dwadzieścia dwa mającym a panną Michaliną Mohilewiczówną córką Jana i Katarzyny z Jurkanicow małżonków Mohilewiczów gospodarzy rolnych z Poserej, urodzoną w Poserejach i tamże przy rodzicach zostającą lat dwadzieścia pięć mającą. Małżeństwo to poprzedziły trzy zapowiedzi w dniach dwudziestym

³⁶ *Kodex [Napoleona]*, s. 18, 23, 25. A. Molisiak, dz. cyt., s. 164.

dziewiątym maja, piątym i dwunastym czerwca roku bieżącego w kościele parafialnym Serejskim jako też zezwolenie ustne obecnych aktowi małżeństwa rodziców nowozaślubionych oświadczone było. Małżonkowie nowi oświadczają, iż nie zawarli żadnej umowy przedślubnej. Obrzęd ten religijny dopełniony został przez niżej tu podpisanego proboszcza parafii Sereje. Akt ten nowozaślubionym i świadkom przeczytany przez nas i podpisany został”.

Akt zejścia. Nr 192. Pawlikowo. Działo się w Olwicie dnia dwudziestego szóstego listopada tysiąc osiemset czterdziestego szóstego roku. Stawili się wielmożny Henryk Luty lat trzydzieści pięć dziedzic dóbr Gutkowa w Izabelinie zamieszkały i Michał Bartnikajtys gospodarz lat sześćdziesiąt liczący we wsi Gutkowie zamieszkały i oświadczyli, że dnia wczorajszego o godzinie piątej rano umarł w folwarku Pawlikowie wielmożny pan Walentynowicz dziedzic Gutkowa kawaler lat sześćdziesiąt mający syn rodziców imion niepamiętnych. Po przekonaniu się naocznie o zejściu Walentynowicza akt ten stawającym przeczytany przez nas i jednego świadka podpisany został³⁷.

Jak widać, daty i wszelkie cyfry w tekście podawano literami, niedopuszczalne były skróty. Akta pisano ciągle, to znaczy bez przerw czyli próżnych miejsc, wyraz po wyrazie.

Pomimo otrzymania książki wyjaśniającej artykuły *Kodeksu Cywilnego* i sposób pisania aktów, urzędnicy stanu cywilnego mieli szereg wątpliwości. W 1826 r. konsystorz ewangelicki augsburski przedstawił komisji rządowej jedenaście pytań a strona rzymskokatolicka dwadzieścia pytań; komisja rządowa dała wyjaśnienie. W 1858 r. komisja rządowa rozproceedziła do wszystkich parafii dziełko: *O aktach stanu cywilnego*³⁸.

Na przestrzeni stu lat komisja rządowa przesyłała wiele wyjaśnień. Na przykład w 1811 r., że księża mogą chrzcic słabe dzieci przed spisaniem cywilnego aktu urodzenia, ale do swoich ksiąg zapiszą po otrzymaniu zawiadomienia o dopełnionym akcie w urzędzie stanu cywilnego, chyba że sami są tymi urzędnikami. W 1833 r. komisja rządowa przypomniiała artykuł 95 *Kodeksu Cywilnego* o spisaniu aktu chrztu w ciągu ośmiu dni od urodzenia dziecka. Gdyby rodzice odłożyli uroczystości, to jednak spisanie aktu i chrzest z wody mają odbyć się w przepisany czas. W 1899 r. generał gubernator warszawski podał treść ukazu cara z roku poprzedniego i w nawiązaniu do Kodeksu z 1825 r. wyjaśnił, że przekroczenie terminu ośmiu dni nie przeszkadza w spisaniu aktu urodzenia ale trzeba zaznaczyć w akcie przyczynę przekroczenia czasu. Bardzo obszerną korespondencję powodowała sprawa małżeństw osób wojskowych oraz unitów z łacinnikami. Jest to zagadnienie do odrębnego opracowania. Tutaj można jedynie wspomnieć o rozporządzeniu papieża Piusa X odnośnie nanoszenia w aktach urodzenia o fakcie zawarcia małżeństwa, tak zwane, *Ne temere*. W 1908 r. ministerstwo spraw wewnętrznych powiadomiło biskupów, iż na takie wpisy

³⁷ ArŁm, sygn. 450 k. 485; sygn. 451 k. 75; *Akta konsystorza tycczące się nadsyłania metryk 1884-1899*, sygn. 453 k. 164.

³⁸ ArŁm, sygn. 448 k. 40. 44; sygn. 450 k. 281.

może dać zgodę jedynie sąd. Ministerstwo pozwala czynić wpisy tylko w księgach pozostających pod zarządem kościelnym, czyli w unikatach. Wówczas niektórzy proboszczowie zaprzestali odnotowywać zawarcie małżeństwa w swoich księgach chrztów, konsystorz ich upomniął. W 1909 r. rząd polecił sekretarzom w hipotekach nanosić w duplikatach adnotacje o zawarciu ślubu. Sprawa aktów zejścia nie budziła większego zainteresowania³⁹.

Komisja rządowa przypominała duchownym o dobrym prowadzeniu akt, na przykład w 1844 r. i w siedem lat potem stwierdzała, że w wielu miejscach księża źle spełniają ten obowiązek, wyręczają się osobami bez kwalifikacji, dziekani nie kontrolują ksiąg. Komisja rządowa zastanawiała się nad stosowaniem kary administracyjnej i pytała o zdanie biskupów. Odpowiedź bpa Straszyńskiego wskazuje na przyczyny uchybień. W jednym dniu bywa niekiedy kilka chrztów i ślubów, panuje natłok ludzi, długo czekają, a przede wszystkim akta są zbyt rozwlekłe. Jest w nich wiele rzeczy zbędnych, na przykład przy każdym akcie, w jednej księdze, w jednym roku a często w jednym dniu podawanie słowami roku, godziny, wieku rodziców i świadków, wzmianka o akcie małżeństwa, że nie zawarto umowy przedślubnej itp. Należałoby wprowadzić formularze i w odpowiednich rubrykach wpisywać dane osobowe, pomijając powtórzenia tytułowe; jak to jest pod panowaniem austriackim i pruskim. Zamiast jednego aktu małżeństwa proboszcz mógłby spisać dwadzieścia aktów, ludzie nie czekali długo i nie utrudniali pracy⁴⁰.

Niekiedy parafianie podawali niedokładne wiadomości. W 1829 r. komisja województwa augustowskiego stwierdziła, że przychodzili nawet podpici. Konsystorz zobowiązał wówczas księży, aby trzykrotnie ogłosili a ambony, że takim odmówi się spisywania aktów⁴¹.

V. Język aktów

Od czasu Soboru Trydenckiego proboszczowie pisali akta urodzeń, ślubów i zgonów po łacinie. Tak było do Kodeksu Napoleona, kiedy wprowadzono język polski. W Ustawie Konstytucyjnej z 1815 r. utrzymano ten język. Artykuł 28 głosił, że wszystkie czynności publiczne: administracyjne, sądowe i wojskowe bez żadnego wyjątku odbywać się będą w języku polskim. Tę myśl zachowano w Statucie Organicznym Królestwa Polskiego z 1832 r. Artykuł 34 stwierdzał, że wszystkie sprawy administracyjne i sądowe odbywać się będą w języku polskim⁴².

Sytuacja polityczna w Królestwie Polskim uległa zasadniczej zmianie po powstaniu styczniowym. Ujawniło się to i w omawianej dziedzinie. Dnia 10/22 listopada 1867 r. Komitet Urządzący w Królestwie Polskim ogłosił nowe prawo. Od 1/13 stycznia 1868 r. księgi metryczne urodzonych, za-

³⁹ ArŁm, sygn. 447 k. 103; sygn. 448 k. 17.; sygn. 450 k. 130, 162, 496, 541.

⁴⁰ ArŁm, sygn. 450 k. 169, 190, 210.

⁴¹ ArŁm, sygn. 447 k. 73.

⁴² *Dziennik Praw Królestwa Polskiego* t. 1, s. 16; t. 14, s. 215.

ślubionych i zmarłych wyznania rzymskokatolickiego miały być prowadzone w języku rosyjskim, wypisy zaś w nich, czyli tak zwane akty stanu cywilnego wydawane albo tylko w języku rosyjskim, albo w razie potrzeby w dwóch językach, rosyjskim i polskim. Księgi metryczne pozostałych wyznań należało prowadzić i czynić z nich wpisy tylko w języku rosyjskim⁴³.

Wydział Związku Adwokatury Polskiej w 1906 r. analizował stan prawny tego postanowienia. Ustawa konstytucyjna z 1815 r. i Statut Organiczny z 1832 r. posiadały podpis cesarsko-królewski, prawo z 1867 r. było jedynie administracyjne, nie mogło znieść ustawy. Ponadto Komitet Urządzący dysponował jedynie w sprawach włościan i administracji wiejskiej w Królestwie, akta stanu cywilnego nie mieściły się w tym zakresie uprawnień⁴⁴. Po powstaniu styczniowym nie zastanawiano się nad tymi formalnościami, raczej myślano jak wykonać polecenie.

Pozostał bardzo krótki czas na przygotowanie się proboszczów do nowej roli. Co więcej, otrzymali powiadomienie w styczniu, gdy powinni byli rozpocząć pisanie aktów od początku tego miesiąca. Na przykład naczelnik powiatu suwalskiego doręczył ks. W. Siękiewiczowi pismo dopiero 5/17 stycznia 1868 r. Proboszcz ten zwrócił się do biskupa K. Łubińskiego o wskazanie, jak ma postępować. On sam i jego parafianie nie znają języka rosyjskiego. Według przepisów należy po zrobieniu aktu przeczytać go a przecież ludzie nie rozumieją treści. Trzeba wynająć pisarza, skąd wziąć 150 rubli rocznie na pensję dla niego. Przy wydawaniu aktów odpowiedzialność i tak spadnie na proboszcza, który podpisze nie wiedząc co. Podobne listy napłynęły do biskupa z wielu parafii. Księża wskazywali dodatkowo, iż Komitet Urządzący nie podał formy pisania aktów w języku rosyjskim (arengi). Nastąpi dowolność wyrażen w pisaniu, zwłaszcza gdy księży po większej części zupełnie nie znają obcego im języka⁴⁵.

Bp Łubiński odniósł się natychmiast do Warszawy. W końcu lutego Zawiadujący Sprawami Duchownymi, Muchanow przyznał, że są trudności, co nie uwalnia proboszczów od wykonania polecenia. Niestuszenie księży twierdzą, że powinni otrzymać rozporządzenie rządowe poprzez miejscowego biskupa a nie od naczelników powiatów. Kodeks Cywilny z 1825 r. w artykułach 73, 74 i 86 stanowi bowiem, że urzędnicy stanu cywilnego zależą od komisji rządowej sprawiedliwości a ta wydała wspomniane rozporządzenie⁴⁶.

Język rosyjski utrwalił się na kilka dziesięcioleci, w unikatach i duplikatach. Sytuacja polityczna zmieniła się w 1905 r., język polski obok rosyjskiego wracał do administracji i szkolnictwa. Akta metryczne nadal prowadzono po rosyjsku. W styczniu 1906 r. administrator diecezji wystosował w tej sprawie list do duchowieństwa. Dowiedział się z prywatnej korespondencji, że niektórzy proboszczowie własną powagą chcą pisać akta

⁴³ *Postanowienia Komitetu Urządzącego*, t. 11, nr 1454, s. 481.

⁴⁴ ArŁm, sygn. 450 k. 534.

⁴⁵ ArŁm, sygn. 450 k. 306 n.

⁴⁶ ArŁm, *Akta dotyczące się cmentarzy 1844-1911*, sygn. 330 b.k.

metryczne w języku miejscowym. To byłoby niezgodne ze świętymi kanonami Kościoła, które wymagają zawsze zgody ordynariusza miejsca. Ponadto rząd nie uzna takich aktów a proboszczów może ukarać do trzech tysięcy rubli i pozbawić parafii. Niech księża wstrzymają się z wprowadzaniem języka polskiego do czasu decyzji ministra spraw wewnętrznych. Administrator diecezji augustowskiej i rządcy innych diecezji już do ministra o to się zwrócili. Gdyby niektórzy wierni domagali się wcześniej zapisywania aktów w języku miejscowym, można zaprowadzić dla nich oddzielną księgę, ale te akty nie będą uznawane przez rząd. Dlatego każdy akt tam zapisany ma być wniesiony i do ksiąg oficjalnych w języku rosyjskim⁴⁷.

W czerwcu 1906 r. Koło Polskie w Izbie Państwowej w Petersburgu powiadomiło rządców diecezji, że wkrótce akta metryczne będą pisane w języku rosyjskim i polskim. W związku z tym minister spraw wewnętrznych zawiesił wykonanie wyroku administracyjnego tylko co do tych księży pociągniętych do odpowiedzialności przez generała gubernatora warszawskiego, którzy spisywali akta w dwóch językach. W sposób oficjalny minister spraw wewnętrznych zwrócił się do senatu w sprawie języka akt metrycznych 25 października 1906 r. Dopiero 13 października 1907 r. senat zdecydował, że w Królestwie Polskim księgi metryczne i wypisy z nich mogą być we wszystkich miejscowych językach z tym, żeby pozostał i język rosyjski. Dnia 4 listopada 1907 r. senat zakomunikował decyzję departamentowi spraw duchownych, 17 listopada t.r. generał gubernator warszawski powiadomił biskupów, 18 grudnia t.r. administrator diecezji augustowskiej przekazał wiadomość duchowieństwu⁴⁸.

VI. Pieczęcie

Do 1808 r. duchowni używali pieczęci swoich wyznań. Kodeks Napoleona wprowadził urzędy stanu cywilnego, pracowali w nich w zasadzie duchowni, występowali niejako w podwójnej roli. Posiadali dawną pieczęć kościelną i pieczęć urzędnika cywilnego. W 1824 r. namiestnik Królestwa, Zajączek postanowił, że wszelkie pieczęcie i stemple rządowe powinny być wyrabiane w mennicy państwowej a prywatni producenci uważani za fałszerzy i pozywani przed sąd. W rok potem komisja rządowa przychodów i skarbu określiła dla mennicy cenę za różnego rodzaju pieczęcie m.in. pieczęć średnią dla duchownych po 8 złotych polskich⁴⁹.

Sejm w 1825 r. połączył czynności kapłana i urzędnika. Komisja rządowa stwierdziła, iż duchownym już nie przysługiwał tytuł urzędnika stanu cywilnego a przy wyciągach aktów mieli używać tylko pieczęci kościelnej z nazwą parafii i tytułem kościoła. Pieczęć państwową należało zniszczyć i powiadomić o tym dziekana. Pieczęcie kościelne pochodziły niejednokrotnie sprzed Kodeksu Napoleona. W 1828 r. komisja rządowa

⁴⁷ ArŁm, sygn. 450 k. 533, 537.

⁴⁸ ArŁm, sygn. 450 k. 519, 524.

⁴⁹ ArŁm, sygn. 449 k.9; sygn. 450 k. 46, 59.

przepisała nowe jednostajne wzory dla pieczęci do aktów stanu cywilnego połączonych z religijnymi. Znajdował się na nich napis: Urzędnik stanu cywilnego, nazwa województwa i herb Królestwa. Pieczęcie wykonywała mennica państwowa na zapotrzebowanie komisji wojewódzkiej. Dziekani porobili spisy parafii, zebrali pieniądze i przesłali do konsystorza, ten zwrócił się do komisji wojewódzkiej. Konsystorz sugerował potrzebę pieczęci do laku, gdyż nie każdy proboszcz posiada tusz. Przy braku laku może okopcić pieczęć i przyłożyć na dokument, co też najczęściej księża robią. Wkrótce komisja rządowa wyjaśniła, iż pieczęcie te są konieczne tylko dla czynności urzędnika stanu cywilnego, duchowni mogą korzystać z dawnych pieczęci kościelnych w innych potrzebach⁵⁰.

Po powstaniu listopadowym zmieniono województwa na gubernie. W 1837 r. Rada Administracyjna Królestwa przepisała nowe pieczęcie dla różnych władz i instytucji, ale nie wspomniała o urzędach stanu cywilnego. W dwa lata potem dziekani zebrali pieczęcie z nazwą województwa i odesłali do konsystorza. W parafiach pozostały pieczęcie kościelne, tych proboszczowie używali do wszystkich czynności prawnych. Po ustanowieniu guberni przywrócono pieczęć urzędową z herbem Królestwa a istniała i dawna kościelna. W 1855 r. rząd obwiniął proboszcza parafii Olita o sfałszowanie metryki. Ks. Ciechanowski udowodnił podrobienie swojego podpisu. Odnosnie pieczęci tłumaczył się, że pieczęć urzędową z herbem Królestwa przechowuje w zamknięciu, ktoś użył dawnej kościelnej⁵¹.

W 1881 r. komisja rządowa przypomniała swoje rozporządzenie z 1828 r. o dostarczaniu sądom pokoju wzoru podpisu proboszcza i odcisk pieczęci. W 1908 r. komisja rządowa stwierdziła, iż liczni duchowni na wypisach metryk kładą pieczęć kościelną, gdy obowiązani są używać pieczęć oficjalną z herbem Królestwa i napisem w języku rosyjskim. W rok potem biskup Zdzitowiecki pisał do rządów diecezji, iż wierni zawierają chętnie śluby na Jasnej Górze, ale istnieje obawa bigamii. Niech proboszczowie piszą po łacinie świadectwo wolnego stanu i wyciskają pieczęć kościelną, a nie państwową⁵².

VII. Opłaty za akty metryczne

Dnia 23 lutego 1809 r. król Fryderyk August podpisał Takse Opłat dla urzędników stanu cywilnego tak świeckich jak i duchownych w Księstwie Warszawskim. Omawianego zagadnienia dotyczą artykuły od piątego do dwunastego.

Art. 5. Ustanawia się trzy klasy płacących za spisanie aktów stanu cywilnego. Do klasy I należą: właściciele, zastawnicy, dzierżawcy i inni posiadający całkowite dobra i wsie, właściciele i lokatorzy całych kamienic w miastach, osoby duchowne każdego wyznania, urzędnicy cywilni i wojskowi, oficerowie

⁵⁰ ArŁm, sygn. 447 k. 93, 129; sygn. 448 k. 59,65; sygn. 450 k. 88, 94, 102.

⁵¹ ArŁm, sygn. 447 k. 117, 120-127; sygn. 451 k. 244.

⁵² ArŁm, sygn. 450 k. 81, 536, 549.

wie, doktorzy, aptekarze, chirurgo-medycy, kupcy, handlarze, bankierzy, agenci, negocjanci, wekslarze, artyści, fabrykanci, rękodzielnicy i oberżyści. Klasa II: posiadający wójtostwa, sołectwa, dworki i grunta miejskie, młynarze i okupniki młynów, hamerni, papierni, tartaków itp., wojskowi w randze niżej oficera, oficjaliści państwowi i prywatni, majstrzy rzemiosł, przekupniarze, kramarze, garkuchniarze, piwowarzy, szynkarze, kramarze miejscy i czeladź kupiecka. Klasa III: nie objęci pierwszymi klasami a nie posiadający świadectwa ubóstwa.

Art. 6. Urzędnik świecki weźmie opłaty według poniższej tabeli a urzędnik i równocześnie duchowny o połowę więcej niż podano w tabeli, to znaczy trzy gdzie jest dwa.

	Klasa I		Klasa II		Klasa III	
	zł	gr	zł	gr	zł	gr
od aktu urodzenia dziecka	2	-	1	-	-	20
od aktu uznania dziecka nieprawego	6	-	3	1	-	-
od aktu każdej zapowiedzi małż.	1	-	-	20	-	10
od aktu małżeństwa	3	-	2	-	1	-
od aktu rozwodu	80	-	20	-	5	-
od aktu śmierci	2	-	1	-	-	12
od aktu przysposobienia	18	-	12	-	3	-
Podśędkowi pokoju od wysłuchania świadków i wydania aktu znania stosownie do art. 70 i 155 Kodeksu Napoleona	3	-	3	-	3	-

Art. 7. Za ekstrakt (wyciąg) aktu stanu cywilnego tyle co od samego aktu.

Art. 8. Za spisanie aktu stanu cywilnego w mieszkaniu petenta o ile urzędnik mieszka w tym samym mieście opłacić podwójną należność.

Art. 9. Jeśli urzędnik świecki bądź duchowny musi opuścić swoje zamieszkanie w mieście, petent zapewni podwodę parokonną i zapłaci dwa złote od każdej mili; gdy urzędnik sam dojedzie to za obie strony podróży przy odległości do jednej mili otrzyma cztery złote polskie a za każdą dodatkową milę dwa złote.

Art. 10. Urzędnik stanu cywilnego mieszkający w tej samej wsi nie może żądać dodatkowej opłaty za spisanie aktu w domu.

Art. 11. Do ekstraktu aktu urodzenia, śmierci i zapowiedzi należy używać papieru stemplowego ceny najniższej. Do ekstraktu uznania dziecka nieprawego, aktu małżeństwa i przysposobienia dołączyć papier stemplowy wartości piętnastu groszy miedzianych, do ekstraktu rozwodu ceny sześciu złotych.

⁵³ ArŁm, sygn. 449 k. 9.

Art. 12. Urzędnik nie może wymagać opłat wyższych niż ustanowiono ale może przyjąć od dobrowolnie dających. W przypadku osób opornych w płaceniu powiadomić podśędka powiatu do wyegzekwowania. Gdy urzędnik wie osobiście lub zostanie dowiedzione, że ktoś nie jest w stanie opłacać, spisz za darmo.

W artykule 2 z 23 lutego 1809 r. podano, iż duchowni najpierw spełniają akt cywilny, potem obrządek religijny przywiązany do tego aktu; w artykule 3 że pobierając większą o połowę opłatę niż urzędnicy cywilni księża nie będą żądać od wiernych osobnej opłaty. Ale nie wszyscy proboszczowie przed 1826 r. byli urzędnikami cywilnymi, a prowadzili tylko księgi kościelne.

Dnia 30 grudnia 1818 r. komisja rządowa unormowała wysokość opłat za akta metryczne i w ogóle za wszystkie posługi religijne; ustaliła „Takse opłat zwanych jura stolae dla plebanów obrządku rzymskokatolickiego” w Królestwie Polskim. Przede wszystkim podzieliła katolików na trzy klasy. W klasie I byli: właściciele, dożywotni posiadacze i dzierżawcy dóbr, wiosek i odrębnych folwarków, profesorowie, urzędnicy, oficjaliści cywilni i wojskowi od najwyższych biorąc aż do stopnia do którego jest przywiązana pensja dwa tysiące złotych, właściciele domów i dzierżawcy całych domów w miastach o ludności ponad 2400 osób, wszyscy kupcy, kapitaliści, fabrykanci, lekarze, aptekarze, artyści lub utrzymujący się z profesji pięknych sztuk w większych miastach, komisarze i rządcy majątków złożonych z więcej niż jednej wsi.

	Klasa I		Klasa II		Klasa III	
	zł	gr	zł	gr	zł	gr
chrzest bezpłatnie	-	-	-	-	-	-
od zapisania metryki urodzenia	3	-	1	15	-	20
od ślubu i zapisania metryki kościel.	18	-	8	-	2	-
od każdej zapowiedzi	2	-	1	10	-	20
zapisanie kościelnej metryki śmierci	2	-	1	-	-	15
od wydania ekstraktu każdej metryki	3	-	1	15	-	20

W klasie II: właściciele i dzierżawcy majątków ziemskich cząstkowych, właściciele domów lub gruntów po mniejszych miastach, wszyscy nauczyciele, oficjaliści rządowi o pensji do dwu tysięcy złotych, oficjaliści w dobrach prywatnych nie objęci klasą I, wszyscy rzemieślnicy i fabrykanci w miastach i miasteczkach, młynarze, karczmarze i piwowarzy po wsiach i małych miasteczkach, osadnicy i mający grunta na czynsz zbożowy i pieniężny.

W klasie III: włościanie odrabiający pańszczyznę, chałupnicy, wyrobnicy we wszystkich miastach, czeladź gospodarska, wszyscy służący niższego rzędu, rzemieślnicy wiejszy i żołnierze.

W takse wymieniono opłaty za akty metryczne, msze, śluby, pogrzeby. Nas interesują tylko pierwsze opłaty.

Wierni mogli złożyć dobrowolnie większą opłatę a proboszcz zrezygnować z części podanej sumy, mający świadectwo ubóstwa byli wolni od opłat⁵⁴.

Były więc dwie taksy za akty stanu cywilnego. Niektórzy proboszczowie pobierali opłaty według taksy z 1809 r. przepisanej dla wszystkich urzędników stanu cywilnego oraz według taksy z 1818 r. odnoszącej się tylko do księży rzymskokatolickich. W 1822 r. komisja rządowa uznała to za nadużycie, opłaty przysługiwały tylko według taksy z 1818 r. U księży powstało wówczas przekonanie, że dekret z 1809 r. został odwołany. W 1824 r. komisja rządowa wyjaśniła, że tak nie jest, zmiany dotyczą jedynie artykułu szóstego z 1809 r: za akty urodzenia, uznania dziecka, zapowiedzi, małżeństwa, rozwody, śmierci i przysposobienia dziecka nie mogą duchowni wymagać dodatkowych opłat. Za inne czynności i ceremonie należy się im wynagrodzenie według taksy z 1818 r.⁵⁵

W 1829 r. komisja rządowa powiadomiła bpa Manugiewicza, iż odbiera skargi na duchownych z powodu zawyżonych opłat za obrzędy religijne i akty stanu cywilnego. Prosiła biskupa o interwencję. Konsystorz sejneński usprawiedliwiał księży, skargi zdarzają się najczęściej nie dlatego że księża więcej wymagają, ale że wierni tak sądzą. Konsystorz przesłał komisji wojewódzkiej takse z żądaniem zakomunikowania tekstu wszystkim wójtom gminnym. Konsystorz zapowiedział duchownym, by takse wywiesili na drzwiach swego urzędu. Gdyby któryś z księży żądał więcej, zwróci sumę poszkodowanej osobie a sam odprawi pięciodniowe rekolekcje. Wydaje się, że proboszczowie stosowali się do zalecenia biskupa, chociaż zdarzały się wyjątki. W 1839 r. z niektórych parafii napłynęły skargi do rządu gubernialnego augustowskiego, ten przesłał pisma do konsystorza. Administrator diecezji, M. Błocki polecił stosować się do taksy z 1818 r., winnym zagroził karami, m.in. podaniem nazwiska w całej diecezji przez obiegniki. Niekiedy interweniowała wprost komisja rządowa. W 1826 r. stwierdziła, że ks. Bieniaszewski z Puńska żądał zbyt wiele od biednej kobiety za metrykę do ślubu, zaistniało dwużeństwo. Bp M. Manugiewicz nagłony od komisji rządowej ukarał proboszcza 15-dniowymi rekolekcjami⁵⁶.

Po powstaniu stycziowym utrzymano takse za posługi religijne i za akty stanu cywilnego. Wiernych podzielono na klasy. Klasa I: właściciele, zastawnicy, dzierżawcy i inni jakimkolwiek tytułem posiadający całkowite dobra i wsie wszelkiej natury, właściciele i lokatorzy całych kamienic w miastach, osoby duchowne wszelkiego wyznania, urzędnicy cywilni, oficerowie, doktorzy, aptekarze, chirurgo-medycy, kupcy, handlarze, kapitaliści, bankierzy, agenci, negocjanci, wekslarze, artyści, fabrykanci, rękodzielnicy i oberżyci.

Klasa II: posiadający wójtostwa, sołectwa, dworki i grunta miejskie, młynarze i dzierżawcy młynów, hamerni, papierni, tartaków itp. wojskowi

⁵⁴ ArŁm, sygn. 449 k. 4; *Akta dotyczące się jura stolae 1819-1906*, sygn. 276 k. 4.

⁵⁵ ArŁm, sygn. 447 k. 31; sygn. 449 k. 27, 55.

⁵⁶ ArŁm, sygn. 450 k. 89, 92; *Książka kopiałna kursorii 1828-1846*, sygn. 56. Sejny 20 XII 1839; *Parafia Puńsk 1796-1842*, sygn. 418 (zespół parafialny).

w randze niżej oficera, oficjaliści rządowi i prywatni, majstrzy rzemiosł, przekupnicy, kramarze, utrzymujący garkuchnie, piwowarzy, szynkarze, karczmarze miejsy i czeladź kupiecka.

Klasa III: Wszyscy nie objęci powyższymi dwiema klasami a nie posiadający świadectwa ubóstwa.

Za spisanie aktów stanu cywilnego płacili:

	Klasa I		Klasa II		Klasa III	
	rubli	kop	rs	kop	rs	kop
od aktu urodzenia dziecka	–	30	–	15	–	10
od aktu uznania dziecka nieprawego	–	90	–	45	–	15
od aktu każdej zapowiedzi małżeństwa	–	15	–	10	–	5
od aktu małżeństwa	–	45	–	30	–	15
od aktu śmierci	–	30	–	15	–	6
od aktu przysposobienia	2	70	1	80	–	45

Uwaga. Duchowni sprawujący obowiązki urzędników stanu cywilnego mają prawo pobierać opłatę o połowę większą od każdego z tych aktów⁵⁷.

To rozporządzenie obowiązywało do pierwszej wojny światowej. W 1906 r. administrator diecezji, J. Antonowicz pisał do ministra spraw wewnętrznych, że w 1809 i 1825 r. uczyniono z duchownych urzędników stanu cywilnego bez specjalnego za to wynagrodzenia; jedynie pobierali opłaty od osób prywatnych⁵⁸.

Warto zauważyć, że prawodawstwo ubiegłego stulecia czyniło stopniowanie w opłatach od bogatych, średniozamożnych i biednych, przewidywało też daremne usługi od posiadających świadectwo ubóstwa.

VIII. Sprawozdania

Proboszczowie składali sprawozdania kwartalne, miesięczne i wojkowe. Sprawozdania k w a r t a l n e, czyli cztery razy w ciągu roku trwały od 1817 r. do pierwszej wojny światowej. Dnia 18 stycznia 1817 r. komisja rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego przekazała biskupom instrukcję komisji rządowej przychodów i skarbu, potwierdzoną przez namiestnika Królestwa. Chodziło o przesyłanie sprawozdań od urzędników stanu cywilnego, którymi po większej części byli duchowni. Rzecz dotyczyła spadku po zmarłych, tak zwanego, stempla kolatorskiego. Instrukcja zawierała czterdzieści dziewięć paragrafów. Ich treść niejako streszczała nominacja na urzędnika stanu cywilnego, była drukowana, zostawiono

⁵⁷ ArŁm, sygn. 276 k. 59.

⁵⁸ ArŁm, sygn. 450 k. 537.

wolne miejsce na wpisanie nazwiska urzędnika. Na przykład komisarz obwodowy stosując się do polecenia komisji wojewódzkiej nakazał urzędnikowi gminy Urdomin w powiecie kalwaryjskim zbierać dane o zmarłych, pozostawionym majątku, spadkobiercach. Dane te urzędnik miał przysyłać 1 kwietnia, 1 lipca, 1 października i 1 stycznia do komisarza obwodowego a drugi egzemplarz do sądu pokoju⁵⁹.

Proboszczowie otrzymali sześć schematów tabel A, B, C, D, E, F. Treść ich jest w niektórych miejscach różna. Każda z tabel odnosi się do określonego czasu.

Tabela A. Specyfikacja umarłych w parafii Krasna od 1 X 1806 do 1 IV 1808. W rubrykach postawiono pytania: miejsce śmierci, imię, nazwisko i stan umarłego, wiek umarłego, imiona, nazwiska i lata małoletnich, szacunek majątku, sukcesorowie naturalni lub poboczni.

Tabela B od 1-31 VII 1808: miejsce umarłego, rok, miesiąc i dzień śmierci, imiona, nazwiska i lata małoletnich, czy wdowa po zmarłym pozostawała w ciąży lub nie, szacunek mniejszy lub większy majątku po zmarłym, sukcesorowie naturalni lub poboczni znajdujący się w miejscu lub nie.

Tabela C od 1 III do 30 V 1813: imię, nazwisko, stan i mieszkanie umarłego, rok, miesiąc, dzień, miejsce zejścia, szacunek mniejszy lub większy pozostałego majątku po zmarłym gdziekolwiek takowy się znajdował, imię, nazwisko, stan, mieszkanie sukcesorów, czy są naturalni lub testamentowi, jeżeli naturalni czy są zstępni, wstępni lub poboczni.

Tabela D od 1 VI do 31 VIII 1816: imię i nazwisko umarłego, miejsce zamieszkania, stan, dzień śmierci, miejsce zejścia, szacunek majątku pozostałego po odtrąceniu długów, imię i nazwisko sukcesorów, stan ich, wiek, czy sukcesorowie są naturalni, poboczni lub testamentowi, miejsce zamieszkania, scheda po nich spadająca złote, grosze.

Tabela E od 1 I 1807 do 31 XII 1816: imię i nazwisko zmarłego, jego wiek, czy po zmarłym zostały dzieci z prawego łoża, gdy nie było dzieci czy umarły pozostawił rodziców, braci, siostry lub innych dalszych krewnych i jakich, czy zmarły pozostawił testament lub rozporządzenie między dziećmi, jaki może być majątek zmarłego w kapitałach i ruchomościach, w jakich nieruchomościach – dobrach, domach, gruntach.

Tabela F od 1 I – 31 III 1817, pytania jak w tabeli E⁶⁰.

W sprawozdaniach cofano się więc do wprowadzenia akt stanu cywilnego, do *Kodeksu Napoleona*. Wielu księży nie posiadało danych sprzed dziesięciu lat, rząd nakładał na nich kary pieniężne, potem uwalniał od kar. Konsystorz sejneński wyraził do biskupa życzenie aby Bóg położył koniec tym cierpieniom, bp Gołaszewski zwracał się do komisji rządowej⁶¹. Jednak obowiązek składania sprawozdań pozostał. W 1824 r. komisja rządowa poleciła trybunałom cywilnym pierwszej instancji, aby zobowiązały sądy pokoju do wydawania poświadczeń po otrzymaniu tabel kwartalnych od

⁵⁹ ArŁm, sygn. 447 k. 49; sygn. 449 k. 2; sygn. 450 k. 10.

⁶⁰ ArŁm, sygn. 450 k. 14 n.

⁶¹ ArŁm, sygn. 450 k. 13 n.

urzędników stanu cywilnego. Zdarzały się bowiem zagubienia sprawozdań w sądach pokoju a kary spadały na proboszczów. Administrator diecezji, Polikarp Marciejewski podziękował komisji rządowej, gdyż proboszczowie „bardzo cierpieli od urzędników sądowych”⁶².

Sejm w 1825 r. włożył na duchownych obowiązek prowadzenia ksiąg stanu cywilnego. Dnia 20 marca 1826 r. komisja rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego przypomniła biskupom o sprawozdaniach kwartalnych dla komisji obwodowej oraz sądów pokoju. Dnia 14 kwietnia 1826 r. komisja rządowa przychodów i skarbu wysłała pismo do wszystkich komisji wojewódzkich w tej sprawie. Dołączyła wiele egzemplarzy instrukcji o opłatach stemplowych⁶³. A więc nad wykonaniem instrukcji czuwała władza cywilna i władza duchowna. W 1829 r. wójt gminy łomżyńskiej skarżył do konsystorza na proboszcza parafii Łomży, że od ponad roku zwleka ze składaniem sprawozdań. Konsystorz upomniął kapłana i zalecił składać dane po upływie każdego kwartału⁶⁴. W 1854 r. naczelnik powiatu kalwaryjskiego obwiniał proboszcza z Wierzbołowa o zaniedbania w składaniu sprawozdań, prosił administratora diecezji o interwencję. Naczelnik powoływał się na rozporządzenie komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych z 25 maja/6 czerwca 1851 r. Sprawozdania dotyczyły również urodzeń i ślubów, nie tylko zgonów⁶⁵. W 1877 r. naczelnik powiatu sejneńskiego prosił konsystorza o wpłynięcie na księży by co kwartał regularnie przekazywali dane o urodzonych, zaślubionych i zmarłych. Naczelnik powoływał się na instrukcję z 10/22 listopada 1861 r.⁶⁶.

Zaniedbania były większe skoro w 1886 r. zabrał głos generał gubernator warszawski. Wskazywał biskupowi Wierzbowskiemu z nazwiska siedmiu księży z guberni łomżyńskiej winnych zaniedbań. Każdy z nich miał dać na piśmie wyjaśnienie swojego postępowania. Biskup zwrócił się o to do księży, przypomniał swoje rozporządzenie z 1883 i 1884 r. W 1903 r. naczelnik powiatu sejneńskiego ponownie prosił administratora diecezji, aby księża co kwartał nadsyłali sprawozdania o urodzonych, zaślubionych i zmarłych podając imię, nazwisko i miejsce zamieszkania osób. Naczelnik powołał się na rozporządzenie rządowe z 10/22 listopada 1861 r. Dane te były potrzebne do ewidencji ludności⁶⁷.

Obok sprawozdań kwartalnych, z akt metrycznych korzystano podczas powoływania mężczyzn do wojska. Po akt urodzenia zgłaszał się zainteresowany mężczyzna, wójt lub burmistrz. W 1818 r. komisja rządowa stwierdziła, iż niektórzy duchowni wydawali fałszywe metryki stosując dzień urodzenia do potrzeby, w celu uchronienia od służby wojskowej. Biskup miał

⁶² ArŁm, sygn. 447 k. 40.

⁶³ ArŁm, sygn. 447 k. 46, 48; sygn. 450 k. 70.

⁶⁴ ArŁm, sygn. 448 k. 74.

⁶⁵ ArŁm, sygn. 450 k. 263.

⁶⁶ ArŁm, sygn. 450 k. 33, 80.

⁶⁷ ArŁm, sygn. 450 k. 414; 429, 497.

ostrzec księży, iż za to grożą kary kryminalne. Komisja rządowa wyjaśniła, iż metryki do spisu wojskowego nie podlegają żadnym opłatom⁶⁸.

Nowy sposób podawania wykazów dla celów wojskowych wprowadził rząd w 1877 r. Rządcy kościołów parafialnych i filialnych mieli przed 1 stycznia 1878 r. dostarczyć właściwemu urzędom, miejskim lub gminnym metryki urodzenia mężczyzn z lat 1857, 1858, 1859, 1860 i 1861. W rubrykach należało podać imię i nazwisko, dzień, miesiąc i rok urodzenia osoby popisowej do wojska oraz imiona i nazwiska rodziców. Księża mieli wątpliwości przy wypełnianiu rubryk, bowiem wielu chłopców umarło przedwcześnie, niektórzy przenieśli się do innych gmin. Konsystorz sejneński odesłał pytających do naczelnika powiatu o wyjaśnienie⁶⁹. Przy braku kompletnych danych prezydent, burmistrz lub wójt poszukiwali aktów zgonów osób spisowych. Chętnie wyręczali się w tym proboszczami domagając się skróconych wypisów. Ci odmawiali, żądali przychodzenia rodziców i wskazania daty śmierci. W 1884 r. generał gubernator warszawski wyjaśnił, iż według artykułu 83 *Kodeksu Cywilnego* z 1825 r. każdy ma prawo żądania wypisów, a więc także prezydent, burmistrz lub wójt. Konsystorz sejneński przekazał to proboszczom⁷⁰.

W 1818 r. namiestnik Królestwa, Zajączek zobowiązał urzędników stanu cywilnego do m i e s i ę c z n y c h sprawozdań o osobach urodzonych i zmarłych z podaniem ich imion, nazwisk i miejsca zamieszkania. Pozwalało to burmistrzowi i wójtom prowadzić dokładne spisy ludności. W rok potem komisja rządowa wycofała to rozporządzenie, zmieniała raporty miesięczne na kwartalne⁷¹. Do raportów miesięcznych nawiązano w 1890 r. Ministerstwu spraw wewnętrznych chodziło jedynie o zgony spowodowane chorobami zakaźnymi. Sprawozdania należało składać do dziesiątego każdego miesiąca, policja przekazywała je dalej. W 1903 r. gubernator łomżyński prosił administratora diecezji, by księża czynili to w ustalonym terminie⁷².

Odnosnie wykazów kwartalnych i wojskowych rodzi się pytanie dlaczego wykonywali je proboszczowie. Przecież w archiwum sądu pokoju znajdowały się duplikaty, istniała więc możliwość korzystania z tamtych akt metrycznych, także do robienia wypisów zmarłych do popisu wojskowego. Sądy pokoju były gorzej zorganizowane, panował nieład przy składaniu duplikatów (o czym była mowa wyżej), może bardziej ufano urzędnikom duchownym, a przede wszystkim wykonywali oni zadanie fachowo i prawie za darmo.

Dzięki sprawozdaniom istniała dokładna statystyka. Oto na przykład dane za 1878 r. W guberni łomżyńskiej było 197941 katolików, w tym mężczyzn 96179, kobiet 101762, w guberni suwalskiej 405417, mężczyzn 199297, kobiet 206120. W pierwszej guberni urodziło się mężczyzn 4018

⁶⁸ ArŁm, sygn. 447 k. 15; sygn. 450 k. 7.

⁶⁹ ArŁm, *Akta konsystorza dotyczące się metryk 1875-1882*, sygn. 452 b.k.

⁷⁰ ArŁm, sygn. 450 k. 404.

⁷¹ ArŁm, sygn. 449 k. 13; sygn. 450 k. 27.

⁷² ArŁm, sygn. 450 k. 503.

kobiet 4077 a zmarło mężczyzn 3054 kobiet 3084, w drugiej guberni urodziło się mężczyzn 8189 kobiet 7961 a zmarło mężczyzn 5020 kobiet 4948, ślubów zawarto 1483 i 3135⁷³. W corocznie drukowanych Obzorach dla poszczególnych guberni Królestwa Polskiego umieszczano dokładne wykazy liczby urodzeń, ślubów i zgonów, przyczyny śmierci oraz inne dane, sprawozdawczość stała na wysokim poziomie.

⁷³ ArŁm, *Akta konsystorza dotyczące się rocznych raportów składanych władzom cywilnym 1878-1895*, sygn. 459 k. 17.